№ 84. Łódź, Piątek 8 kwietnia 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 I.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano ..... do 7 wieczorem. .....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki ..... od 5 — 7 wieczorem. .....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk.15.—po tekście reklamy mk.10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nomparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Teatr Miejski
Dzielna 18.
pod dyrekcją Al. Zelwerowicza.

Piątek 8 b. m.
„Psie figle służącego"
kom. w 3 akt. Plautus'a.

Sobota 9 o g. 4 pp. po cenach najniższych
„Psie figle służącego"
komedja w 3 aktach Plautus'a.

Sobota 9 b. m. o g. 8 w. po cenach zniżonych
„Psie figle służącego"
kom. w 3 akt. Plautus'a.

Kino-Teatr **Nowości** Piotrkowska róg Głównej.

Dziś Niezwykły dramat atrakcyjny w 5 aktach **„Czerwona Gwiazda"** z życia przemytników hiszpańskich. Dziś

Uwaga: Na pierwsze seansy ceny miejsc znacznie zniżone.

Kino-Teatr **Nowości** Piotrkowska róg Głównej.

Co będzie z Wilnem?

Według depeszy min. Sapiehy wysłanej dn. 1 b. m. do p. Pawła Hymansa, członka Rady Ligi Narodów, rząd polski wyśle swych pełnomocników do Brukseli celem rozpoczęcia w d. 18 b. m. bezpośrednich rokowań z delegacją litewską, w sprawie pozostającej wciąż pod znakiem zapytania Wileńszczyzny. Przed wyrażeniem swej zgody na przystąpienie do obrad brukselskich rząd polski zasięgnął opinji gen. Żeligowskiego, który, podkreśliwszy szczupłość gmatwaninę, wprowadzoną dzięki interwencji Ligi Narodów do sprawy wileńskiej, wysunął w odpowiedzi swej trzy następujące postulaty.

1-o. Przewodnictwo p. Hymansa w konferencjach polsko-litewskich nie będzie nosiło charakteru obowiązującego a niebezpiecznego arbitrażu; 2-o porozumienie między Polską a Litwą Kowieńską nie może nastąpić kosztem podziału i rozczłonkowania dzisiejszej Litwy Środkowej, gdyż to równałoby się złożeniu ludności Wileńszczyzny, jako kozła ofiarnego, na ołtarzu zaborczości Kowna i egoistycznego wyrachowania jego protektorów z Ligi Narodów; 3-o w razie nieosiągnięcia przez konferencję tych wyników, jakich spodziewać się ma prawo Polska i Litwa Środkowa, rząd polski poprze i umożliwi przeprowadzenie na spornym terenie konsultacji powszechnej w postaci zwołania Sejmu Wileńskiego, przyczem do ujawnienia swej woli dopuszczeni będą również mieszkańcy tych części kwestjonowanego terytorjum, które pozostają obecnie pod okupacją wojsk litewskich.

Zastrzeżenia gen. Żeligowskiego, podyktowane głęboką znajomością stanu sprawy wileńskiej na gruncie międzynarodowym i przepojone przewidującą troską o los tych, którzy bohaterskiego generała obdarzyli najwyższem zaufaniem, zastrzeżenia te są całkowicie zrozumiałe, sprawiedliwe i zgodne z linją postępowania, wytkniętą rządowi polskiemu przez Komisję sejmową.

Musimy wyznać otwarcie, że dotychczasowy stosunek Litwy Kowieńskiej, opętanej megalomanją państwową, do Rzeczypospolitej Polskiej, jakoteż koziołki polityczne, wywijane na cudzy rozkaz przez pp. Galwanowskich w Lidze Narodów, nie mogą nastrajać nas pogodnie i optymistycznie co do rezultatów konferencji w Brukseli. Nie jesteśmy bynajmniej pewni, czy autorytet wysokiej instytucji Ligi Narodów i jej przedstawiciela, p. Hymansa, zdoła uleczyć delegację kowieńską z ciężkiego i podsycanego wciąż przez niemiecko-sowieckich doradców obłędu, i czy potrafi skłonić negocjatorów naszych do takiego porozumienia, które nie będzie oparte ani na krwawej krzywdzie ziemi wileńskiej ani na zlekceważeniu interesów polskich.

Za złowróżbne też zjawisko uważamy ostatnie zajścia w Wilnie, które muszą przyczynić się w wysokim stopniu do poderwania zaufania i wiary w istotną bezstronność Ligi Narodów wśród miejscowej ludności. Wielka szkoda, że władze Ligi uczyniły tak niefortunny wybór, mianując przewodniczącym swej Komisji kontrolującej niejakiego pułk. Chardigny, podobno francuza, który zachowuje się grubjańsko wobec polek wileńskich, a na ich przemówienia francuskie ośmiela się odpowiadać... po rosyjsku. Być może wypiorą się na mundurze pułkownikowskim plamy od zgniłych jaj, któremi dostojny mandatarjusz Ligi został obdarowany, trwalszą natomiast pozostanie rezerwa i niechęć Wilnian do mającej wyrokować o ich losach Ligi Narodów i pracy rozjemczej, jaką wzięła na siebie.

Wobec tych wszystkich wątpliwości jest rzeczą niezbędną, aby nasze czynniki dyplomatyczne podczas przebiegu obrad brukselskich zwracały stale i pilnie uwagę na sprecyzowane przez gen. Żeligowskiego wytyczne. By uniknąć przykrych niespodzianek i „zaskoczeń" należy już dziś liczyć się poważnie z ewentualnością trzeciego punktu odpowiedzi gen. Żeligowskiego, a — prowadząc rokowania — trzeba mobilizować jednocześnie siły, środki i sposoby do ostatecznej, zgodnej z wolą ludności, likwidacji trwającego już nazbyt długo zatargu o Wilno.

B. D.

Śląsk w niebezpieczeństwie.

Zdradziecka propaganda niemiecka. Bezczynność min. Sapiehy.

Były minister spraw zagr. Koester, wskazuje w „Vorwärts", że alljanci w 1919 roku przydzielili przeszło miljon niemców bez ich zapytania, Polsce. Jeżeli Górny Śląsk będzie przyznany Niemcom niepodzielnie, jak tego wymaga ekonomiczna konieczność, to Niemcy dla wyrównania poprzednio wymienionej cyfry przytułą (bekerbergen) obecnie 470.000 polaków. Przeprowadzenie granicy bez narodowościowych mniejszości jest niemożliwe. Polskie głosy, oddane przy plebiscycie na Górnym Śląsku, nie mogą być zatem przeszkodą do rozumnego rozwiązania sprawy w europejskim duchu.

Także Gotheim oświadcza w „Berliner Tageblacie" w sprawie zostawienia Górnego Śląska przy Niemcach, że rezultat głosowania na Górnym Śląsku jest zdumiewającem oświadczeniem się na rzecz Niemiec. W szczególności robotnicy przemysłowi, mimo swojego polskiego języka, w znacznej większości głosowali za Niemcami. Bez najcięższej szkody nie można uniknąć ekonomicznej jedności. Niema naturalnej granicy pomiędzy obszarem przemysłowym a okręgami Rybnickim i Pszczyńskim. Wszelkie przecięcie granicy byłoby przecięciem muskułów i ścięgna, wywołałoby paraliż i zaostrzyło przesilenie ekonomiczne.

Tyle oficjalna depesza niemiecka. Wskazuje ona przedewszystkiem, jaką wagę przywiązują Niemcy do swojej propagandy, jak ją udoskonalają i jak ją cynicznie narzucają nawet tam, gdzie wiedzą, że może się spotkać tylko z przeciwdziałaniem. Wywody Koestera i Gotheima wskazują, w jakiem niebezpieczeństwie znajduje się sprawa Górnego Śląska i jak baranim jest ten spokój i ta bezwładność, jaką okazujemy wobec grozy, która nad nami zawisła. Ufni w słuszność swojej sprawy i w oczywistość wyników plebiscytu, wyobrażamy sobie mylnie, że znajdziemy sprawiedliwość bez żadnego przyczynienia się z naszej strony. Niestety, nic nie upoważnia do takiego optymizmu. Informacje, jakie nadchodzą o nastrojach na Zachodzie, zwłaszcza w Londynie i w Rzymie, są w najwyższym stopniu niepokojące.

Projekt usamodzielnienia Górnego Śląska pod protekcją międzynarodową, zyskuje poparcie bardzo możnych czynników; obiecuje nam przytem powtórny plebiscyt za lat dziesięć. Dopóki nie zajdzie radykalna zmiana na ulicy Miodowej, dopóty o przeciwstawieniu się tym potwornym pomysłom w należycie energiczny sposób nie może być mowy.

Każdy dzień w tej mierze stracony może pociągnąć za sobą tragiczne konsekwencje. Oczy wszystkich zwrócone są na p. prezydenta ministrów, który jedyny może swoją energją zapobiedz zaniedbaniom, może już za kilka dni niemożliwym do naprawienia.

Wielki strajk węglowy w Anglji.

Poraz drugi w ciągu 7 miesięcy węglowy przemysł kopalniany Anglji przechodzi ostry kryzys. Dn. 1 kwietnia skończyła się rządowa kontrola nad produkcją i handlem węglem, ustanawianiem cen itp. i oto okazało się, że cały szereg kopalń nie może z nastaniem warunków normalnych pracować przy dotychczasowym systemie płac, chyba żeby cena węgla została znacznie podniesiona. Robotnicy kopalniani nie chcą jednak zgodzić się na redukcję płac i wysuwają ze swej strony projekt, który dowodzi, że idea upaństwowienia kopalń wciąż jeszcze panuje w umysłach. Mianowicie, górnicy, przekonani o prawdziwości kalkulacji właścicieli, dowodzącej, że wiele kopalni musi pracować ze stratą, postawili żądanie, żeby państwo przyznało tym kopalniom subsydjum. Państwo odrzuciło to żądanie tłumacząc że nie widzi powodu, dlaczego wszyscy obywatele mają płacić podatki na utrzymanie płac części górników na pewnym poziomie, gdyby nawet sytuacja finansowa państwa pozwalała na to, to jest wiele innych przemysłów w jeszcze gorszem położeniu i robotnicy tam pracujący nie omieszkają przyjść z takiem samem żądaniem.

Następnie górnicy wysunęli żądanie żeby bogatsze kopalnie mające cenniejszy węgiel, lub łatwiejsze warunki eksploatacji przelewały zysk swój, przekraczający pewną normę, do ogólnej kasy, z której pokrywanoby niedobory gorszych kopalń. Projekt ten, jako tamujący inicjatywę w ulepszaniu eksploatacji, w staraniu się o zmniejszenie kosztów produkcji i postęp techniczny, również nie został przyjęty.

Dn. 1 kwietnia rozpoczął się strajk przyczem nieprzejednane stanowisko górników wyraziło się w zatrzymaniu również pracy personelu zajętego przy pompach, skutkiem czego jest zalanie pewnej części kopalń wodą, a więc ich unieruchomienie na czas dłuższy.

Kwiaty i chwasty.

Z gospodarki wojskowej.

Dochodzą nas coraz częstsze skargi na działalność miejscowej Hurtowni Oficerskiej, będącej organem Intendentury, a mającej za zadanie podział i wydawanie t. zw. deputatów oficerskich. Nie będziemy tu mówić o karkołomnej — w stosunku do uposażenia — cenie tych deputatów, gdyż sprawa ta od kierownictwa Hurtowni nie zależy. Ważniejszą bodaj rzeczą jest to, że ilość wydawanych przez Hurtownię produktów zmniejsza się z każdym miesiącem, przyczem z zabójczą logiką obniża się ich jakość. W miesiącu bieżącym np. Hurtownia, ściągnąwszy oczywiście a oficerów pełną cenę deputatową zgóry, nie wydała „tylko" następujących artykułów: mąki, cukru i ziemniaków (już po raz drugi). Co się tyczy papierosów wydano je najgorszego gatunku, jaki istnieje w kraju. Godną zastanowienia jest przytem okoliczaością, że papierosy, liczone oficerom po mk. 1.50 sztuka, kosztują faktycznie w sprzedaży detalicznej, jak świadczy opakowanie, mk. 14 za 20 sztuk.

Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

Wobec powyższych zakomunikowanych nam faktów musimy wyrazić najgłębsze zdumienie, że w szczegóły podobnie skandalicznej i krzywdzącej ogół wojskowych gospodarki nie raczą wejrzeć ani władze lokalne, ani też M. S. Wojsk., posiadające przecież swój organ kontrolny w postaci Oddziału Naczelnej Kontroli Wojskowej. Dla dobra armji naszej czas wielki położyć kres lekkomyślności, niedbalstwu, a może innym jeszcze grzechom różnych panów intendentów, aprowidujących wojsko w stęchły gips, zamiast mąki, i w spleśniałą margarynę, zamiast słoniny.

Sprawy robotnicze.

Z Polskich Związków Zawodowych.

Onegdaj w lokalu własnym (Główna 31) odbyło się zebranie delegatów fabryk włókienniczych. Obecnych było 700 delegatów reprezentujących 40,000 robotników.

Obradom przewodniczył ob. Płuciennniczak. Ob. Kazimierczak w przemówieniu swojem zaapelował do zebranych, ażeby zajęli się energicznie zbieraniem składek dobrowolnych na utworzenie kapitału, przeznaczonego na zapomogi strajkowe.

Dalej apeluje mówca do delegatów, by się zajęli kontrolą po fabrykach, gdzie zachodzi potrzeba konieczna ustanowienia większej liczby poborów dla sprawniejszego obsłużenia członków.

Następnie omawiano sprawę wydanych przez Związek znaczków na budowę domu związkowego, przyczem powzięto następującą uchwałę:

Delegaci i poborcy, którzy otrzymali znaczki do rozsprzedaży pomiędzy członków, a dotąd ich nie zwrócili, obowiązani w krótkim czasie zwrócić znaczki lub pieniądze.

Powyższa uchwała obowiązuje również tych delegatów, poborców i członków, którzy pobrali znaczki na dziennik „Praca", a do dnia dzisiejszego, ani znaczków, ani gotówki nie oddali.

Sytuację ogólną referował ob. Durko zaznaczając, że ogół robotniczy czeka w niedalekiej przyszłości bardzo ciężka walka z kapitałem, do czego robotnik polski musi się odpowiednio przygotować.

Sprawę utworzenia silnego funduszu strajkowego referował ob. Kazimierczak zaznaczając, że powzięta poprzednio uchwała, tycząca się zbierania składek 5-markowych na kapitał strajkowy jest nie stosowna, ponieważ nie może być odpowiednio kontrolowana i proponuje, ażeby zarządzić jednorazową składkę w wysokości 100 mk., rozłożoną na 4 raty w roku.

Ob. Kulczyński zaznajomił obecnych z uchwałą Zarządu Głównego, że składki takowe będą zbierane we wszystkich oddziałach Związku.

Zebrani postanowili jednogłośnie zbierać od członków po 100 mk. rocznie w ratach kwartalnych po 25 mk.

Następnie postanowiono wydać odezwę agitacyjną do członków, aby ułatwić delegatom i poborcom wykonania powziętej uchwały; urządzać zebrania członków po fabrykach oraz w piątek każdego tygodnia w lokalu Związków (Główna 31), celem wyjaśnienia zadań Polskich Związków oraz stosunku ich do Związków innych.

Dla delegatów i poborców wyznaczono na zebrania środę każdego tygodnia.

W sprawie aprowizacji powziętą została następująca uchwała:

Zebrani zakładają ostry protest do Rządu i Sejmu Ustawodawczego, oraz zwracają się do posłów robotniczych, aby aprowidowanie robotników powierzyć samym robotnikom i kooperatywom robotniczym, a nie uzależniać aprowizację dla robotników od paskarzy, kapitalistów, fabrykantów. Nadto zebrani domagają się zniesienia rozporządzenia Ministra Aprowizacji odbierającego deputaty robotnicze najbledniejszym, zatrudnionym po fabrykach i przedsiębiorstwach w liczbie mniejszej jak 10.

Swit.

Ze Związku Pracowników Teatralnych.

W dniu 4 b. m. w lokalu własnym (Główna 31), pod przewodnictwem ob. Bednarczyka odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków Z. Z. Pracowników Teatralnych.

Zebrani upoważnili Zarząd do wystosowania do właścicieli teatrów i kinematografów żądania podwyżki zarobków pracowników, oraz żądania wykonywania umowy z 1919 r., której właściciele kinematografów nie przestrzegają.

Następnie przyjęto szereg uchwał, między innemi: Wszelka gotówka Związku, pochodząca ze składek członkowskich, wpisowego, oraz prowadzonych przez Zw. przedsiębiorstw winna być złożona w przeciągu dwuch tygodni w finansowych instytucjach państwowych. Jeżeli w przeciąga tego terminu zainteresowani gotówki tej nie złożą, wystąpić przeciwko nim na drogę sądową o przywłaszczenie grosza publicznego.

Następnie rozpatrywano sprawę ob. Wojnarowskiego, któremu udowodniono działalność na szkodę Związku i poszczególnych członków. W końcu dyskusji większością głosów przyjęto wniosek, mocą którego ob. Wojnarowskiemu mandat skarbnika odebrano, a na jego miejsce powołany został ob. Ziemiak. Różne sprawy ob. Wojnarowskiego postanowiono przekazać sądowi honorowemu Związku.

Następnie zebrani, opierając się na zawartych umowach z właścicielami sali Koncertowej i teatru Rozmaitości na dzierżawienie w obu teatrach szatni, orzekli, że przedsiębiorstwo to jest własnością członków P. Zw. Zaw. P. T., a nie jednostek wbrew twierdzeniu b. prezesa Wojnarowskiego, że to jego osobista własność. Zrzeczenia się mandatów przez prezesa Bechnera i sekretarza Nagibora zebrani nie przyjęli i wyrazili obu jednogłośnie votum zaufania.

Na zastępcę sekretarza powołano ob. Gruszczyńskiego.

Sprawę pracowniczki Teatru Miejskiego L. Micielskiej, przekazano komisji rozjemczej.

Ze Związku Metalowców Z. Z. P.

W niedzielę, dn. 10 bm., o godz. 9 rano, w lokalu PZZ. (Główna 31), odbędzie się ogólne zebranie maszynistów, palaczy i smarowaczy, członków Zw. Metalowców ZZP. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Unieważnienie.

W myśl uchwały Zarządu Związku Robotników Budowlanych, drzewnych i pokrewnych zawodów z dnia 16 marca r. b. unieważnia się niniejszym pieczęć Polskiego Związku Zawodowego brukarzy, betoniarzy i robotników ziemnych, która do dnia dzisiejszego przez byłych kierowników: Pawła Kaczyńskiego i Juljana Kucińskiego nie została zwrócona.

Były Związek brukarzy, betoniarzy i robotników ziemnych od odnia 18 października 1920 r. wchodzi w skład Związku Budowlanego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, od dnia tego wszelkie rachunki i papiery stemplowane tą pieczęcią i podpisywane przez wyżej wymienionych będziemy uważali za nieprawne.

Zarząd Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Cieszcie się towarzysze!

W № 85 „Dziennika Robotniczego" z dnia 5 b. m. została zamieszczona krótka wzmianka pod tytułem „Praca topnieje". Jakoby Polski Związek Zawodowy brukarzy, betoniarzy wystąpił z Rady Okr. P. Z. Z. a zgłosił swój akces do komisji Okręgowej Z. Z. Aleja 1 Maja № 2.

Lecz sprawa zupełnie inaczej się przedstawia niż ją sobie towarzysze komentują.

Związek brukarzy i betoniarzy od dnia 18 października 1920 roku wchodzi w skład Związku Budowlanego Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i obecnie liczy 158 członków, posiada swego przedstawiciela w zarządzie oddziału. Nabytek towarzyszy przedstawia się jak następuje: były prezes Związku Kaczyński Paweł i skarbnik Kuciński Juljusz na ogólnem zebraniu brukarzy do zarządu wobec braku zaufania ogółu wybrani nie zostali.

Ogólnie zarzucano im złe traktowanie członków, wprost despotyzm na robotach prowadzonych przez Związek, wyrzucanie bez pardonu nietylko członków Związku, ale i zarządu, obrywanie i niewypłacanie zarobków, brak jakiejkolwiek książkowości prowadzonych robót, niewylegitymowanie się z poważnych sum wynikłych z tychże robót i wogóle wiele innych szacherek.

Pol. Zw. Zaw. pokrywać szacherki ludzi nieuczciwych wierzących w kieliszek, obniżających zarobki i rozbijających ruch robotniczy nie myślą i nie będą.

Jeżeli Okręgowa Komisja Z. Z. uważa za swoje zadanie przyjmować wszelkie szumowiny, wyrzucone przez Polskie Związki Zawodowe, to miejcie nadzieję, towarzysze, że w przyszłości pod ten adres będziemy skierowywać tych, którzy miejsca u nas mieć nie mogą.

O złożeniu akcesu przez Polski Związek brukarzy mowy być nie może, jeżeli chodzi o zgłoszony akces, to zgłosili go dwaj pijacy „Wiś i Leoś" (czyt. Kaczyński i Kuciński) wraz z towarzyszami po kieliszku.

Zasyłamy powinszowania tego nabytku.

Swit.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

8 Piątek

Dziś Dyonizego
Jutro Marji

Wschód słońca 5 m. 21
Zachód „ 6 m. 44
Wschód księżyca 11 m. 50
Zachód „ 7 m. 44

— Odczyt prof. M. Handelsmana. W sobotę, dn. 9 b. m., o godz. 8-ej w., w lokalu Tow. Naucz. Szk. Średn. i Wyższych (Al. Kościuszki 17) dr. M. Handelsman, prof Uniwersytetu Warszawskiego wygłosi odczyt p. t. „O metodzie syntetycznej w historji". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— Do Panów Strażaków. Niniejszym zwracamy się do pp. Strażaków z I i VI oddz., którzy otrzymali listy składkowe № 9 i 10 w kwietniu 1920 r. na afrajkujących metalowców i dotychczas tych list nie zwrócili, z prośbą o zwrot tych list. Zarząd Zw. Metalowców PZZ.

— Wykrycie malwersacji. W założonej przez Wydział Handlowy Sejmiku łódzkiego i brzezińskiego składnicy w Ujeździe, pracował w charakterze składniczego 37-letni Ludwik Russe. Od kilku miesięcy zauważono, iż znikają towary spożywcze. Kierownik wydziału handlowego p. E. Wawrzynkiewicz podczas objazdów stwierdził brak różnego rodzaju artykułów codziennej potrzeby w składnicy w Ujeździe. Wobec tego złożył natychmiast raport do starosty z wnioskiem usunięcia z posady Russego, oraz wydania polecenia komendzie policji państwowej na powiat łódzki przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie.

Komenda policji państwowej niezwłocznie dokonała rewizji w mieszkaniu Russego, gdzie znalazła około 500 funtów mąki żytniej, zapasy mąki pszennej, cukru, kaszy jęczmiennej, zboża, słoniny, mydła, oraz gotówką około 20,000 mk.

Podczas badania Ludwik Russe przyznał się do systematycznej kradzieży towaru i przywłaszczenia gotówki. Wykryte artykuły spożywcze i gotówkę skonfiskowano, Russego zaś, jako winnego malwersacji, osadzono w więzieniu przy ul. Milsa. Sprawę skierowano do urzędu prokuratorskiego.

— Krewki kamienicznik. Wczoraj zgłosił się w redakcji naszej jeden z lokatorów domu № 44 przy ul. Leszno i opowiedział, że gdy trzej lokatorzy tego domu udali się do gospodarza p. Otto Sztajgerta celem uiszczenia komornego, ten zażądał od nich 500% podwyżki, a na zwróconą mu uwagę, że Ustawa o ochronie lokatorów przewiduje tylko 100% zwyżki, zamierzył się na jednego z przybyłych rewolwerem. Zawiadomiona o powyższem policja sporządziła protokół celem pociągnięcia krewkiego kamienicznika do odpowiedzialności.

— Aresztowanie pasera. Policja aresztowała Fuela Szklarza, za passerstwo i namawianie do kradzieży.

— Napad. Onegdaj dwóch żołnierzy w stanie nietrzeźwym dokonało napadu na Władysława Błaszczyńskiego (Nawrot 92) i zadali mu ranę nożem w rękę, poczem zbiegli bezkarnie.

Rannego opatrzył felczer Leonow. O powyższym napadzie poszkodowany zawiadomił policję.

— Choroby zakaźne.

W czasie od 27 ub. m. do 2 b. m., zachorowało w mieście Łodzi: na tyfus plamisty 19 osób (zm. 5), na tyfus brzuszny 13 (zm. —). Na gruźlicę zmarło w tym czasie 30 osób.

— Walka z księgosuszem.

Województwo Łódzkie zawiadomiło Starostów i Komisarza Rządu m. Łodzi, że jak opiewa komunikat naczelnego komisarjatu do walki z księgosuszem, udało się w Polsce opanować zarazę. Dodatnie wyniki walki z tą zarazą zawdzięczać należy znacznemu zwiększeniu fachowego personelu użytego do walki, otrzymaniu dostatecznej ilości środków dezynfekcyjnych, oraz usunięciu trudności w uzyskiwaniu potrzebnych kredytów.

— Pod kołami tramwaju. Onegdaj przy ul. Głównej № 30 tramwaj najechał na przechodzącą Jadwigę Dobrochównę (Przędzalniana 12), która uległa potłuczeniu całego ciała, oraz złamaniu lewej nogi.

Poszkodowaną po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziono ją do szpitala Poznańskich.

— Śmiertelne poparzenie. Onegdaj o godz. 10-ej wieczorem w domu nr. 11 przy ul. Wólczańskiej, handlarka Sara Zylichowska, lat 21, podczas zapalania maszynki naftowej spowodowała wybuch, a następnie pożar w mieszkaniu, w czasie którego zapaliło się na niej ubranie. Nieszczęśliwej przybiegła na pomoc siostra i sąsiedzi, pomimo to uległa ona silnemu poparzeniu, że po odwiezieniu jej przez lekarza Pogotowia zmarła w szpitalu Poznańskich.

Z życia organizacji N. P. R.

— Kursy agitacyjne. W sobotę o godz. 7-ej wiecz. w Klubie NPR. (Piotrkowska 31) odbędzie się drugi z kolei wykład posła dr. B. Fichny o Konstytucji.

Zebranie Zarządu Koła pracowników miejskich NPR.

W piątek o godz. 6 i pół wiecz. odbędzie się zebranie zarządu wraz z delegatami wszystkich wydziałów, którzy są proszeni o zwrot kwitarjuszy.

Z dzielnicy Bałuckiej.

W klubie Dzielnicy Bałuckiej N. P. R., przy ul. Franciszkańskiej Nr. 58, we wtorki i czwartki dyżuruje sekretarz od godz. 7 do godz. 9 wieczór. Skarbnik dyżuruje w soboty od godz. 6 do 9 wieczór.

W niedzielę, t. j. 10 b. m., o godz. 3 p. p. odbędzie się zebranie wszystkich dziesiętników Dzielnicy Bałuckiej w klubie (Franciszkańska 58).

Baczność dzielnica Zielona.

W niedzielę dnia 10 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków NPR dzielnicy Zielonej punktualnie o godz. 9 i pół rano przy ul. Piotrkowskiej 91. O punktualne przybycie prosi Zarząd.

Baczność dzielnica Karolew.

W niedzielę dnia 10 b. m. o godzinie 3 po poł. odbędzie się zebranie członków N. P. R. w klubie w Karolewie. O punktualne przybycie prosi Zarząd.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj poraz pierwszy po cenach zwyczajnych komedja Plautus'a „Psie figle służącego".

W niedzielę po poł. po cenach popularnych poraz ostatni w sezonie „Pan Jowialski" Al. Fredry, wieczór zaś „Wesele" St. Wyspiańskiego.

2-ga Polska Loterja Państwowa.

Piąta klasa — 17-ty i ostatni dzień.
Główniejsze wygrane.
Mk. 25,000 nr. 72045.
Mk. 15,000 nr. 1900.
Mk. 5,000 n-ry: 2659, 11957, 18614, 34142, 37776, 70251.

Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj.—805—802—803
Marki niemieckie — 13.50

Popierajcie przemysł polski!

TELEGRAMY

Ratyfikacja pokoju ryskiego.

WARSZAWA, 7 (tel. wł.) Na porządku obrad nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu dn. 14 b. m. znajdzie się poza punktami, dotyczącemi ratyfikacji traktatu w Rydze i Saint Germain, również sprawa wniosku NPR. o nieprzyjęcie do wiadomości odpowiedzi ministra b. dzielnicy pruskiej Kucharskiego na interpelację w kwestji pogwałcenia prawa nietykalności poselskiej przez władze wielkopolskie.

Delegacja na konferencję brukselską.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 7. — Zapadła wczoraj decyzja co do składu delegacji polskiej na mającą się rozpocząć w dn. 18 b. m. konferencję polsko-litewską w Brukseli. Przewodniczącym delegacji będzie przedstawiciel Polski przy Lidze Narodów prof. S. Askenazy. Z ramienia Min. spraw zagranicznych wejdą pp. Łukasiewicz i Arciszewski.

Pułkownik Chardigny, prezes komisji aljanckiej w Wilnie, odbył wczoraj dłuższą konferencję z min. Sapiehą. Tematem rozmowy była konferencja brukselska.

Niemcy podpalają domostwa polskie.

BYTOM, 7 (PAT) Z powiatu Kluczborskiego donoszą do opolskiego komisarjatu plebiscytowego, że Niemcy tamtejsi mszczą się za głosowanie za Polską i za udział w pracy plebiscytowej polskiej i podpalają gospodarstwa polskich włościan. Ludność polska domaga się zaprowadzenia stanu oblężenia w powiecie kluczborskim.

Czyste po niemiecku.

BYTOM, 7 (PAT) Niemiecki komisarz plebiscytowy na powiat kozielnicki, kap. Loeller uciekł do Niemiec, zdefraudowawszy z kasy komitetu 60,000 mk.

Krwawy opór wykrytego na G. Śląsku szefa sztabu „Orgeschu".

BYTOM, 6 (PAT) W Gliwicach w nocy z 18 na 19 marca władze koalicyjne wykryły mieszkanie szefa sztabu „Orgeschu" kap. von Demlinga. Kiedy miano go aresztować, on strzelił i zranił 3-ch urzędników, jednego bardzo ciężko. W obronie swego życia szef policji koalicyjnej strzelił do Demlinga i ranił go w brzuch, poczem Demling w drodze do szpitala zmarł. Demling przebywał na G. Śląsku pod fałszywem nazwiskiem.

Zawieszenie pisma niemieckiego na G. Śląsku.

BYTOM, 7 (PAT) Międzysojusznicza komisja rządząca zawiesiła na 8 dni niemiecki dziennik „Kreutzburgen Nachrichten", wychodzący w Kluczborku za podawanie fałszywych wiadomości, dotyczących G Śląska.

O granice na Górnym Śląsku.

PARYZ, 7. (PAT.) „Le Journal" donosi, że komisja międzysojusznicza na G. Śląsku będzie mogła dopiero po 15 kwietnia zająć się sprawą wykreślenia nowej granicy między Polską i Niemcami i przedłoży Radzie Najwyższej odnośny protokół. Obecnie komisja zajmuje się zestawieniem wyników odnośnie ilości głosów w poszczególnych gminach.

Senat francuski o Górnym Śląsku i Niemcach.

PARYZ, 7. (PAT) Havas. W Senacie odbywała się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem i polityką zagraniczną. Franciszek Albert, omawiając sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku oświadczył, że plebiscyt dał bardzo wymowne wyniki, na których należy się oprzeć przy powzięciu ostatecznych postanowień. Rozwiązanie ma zapewnić bezpieczeństwo Polski i być gwarancją pokoju w Europie. Ribot zaprotestował przeciw ostatniej obrażającej Francję nocie niemieckiej i wyraża nadzieję, że rząd w porozumieniu z sojusznikami zmusi Niemcy do uległości. W sprawie G. Śląska domaga się, aby ją załatwiono jaknajszybciej i aby rząd bronił interesów Francji na Wschodzie.

Briand co do sprawy Górnego Śląska podkreślił, że sprawa ta została uregulowana w traktacie wersalskim w sposób tak jasny, że nie może być żadnych wątpliwości pod tym względem. Komisja międzysojusznicza bada wyniki głosowania w każdej poszczególnej gminie i za dwa lub trzy dni zakończy sprawę. Briand będzie się domagał tylko ścisłego wykonania traktatu wersalskiego. Niemcy rozpoczęły fałszywą grę, polegającą na łączeniu sprawy odszkodowań ze sprawą Górnego Śląska, która rozwiązaną musi być możliwie najszybciej. Co do zarzutów Simonsa, Briand na podstawie faktów i cyfr stwierdza słuszność po stronie Francji.

Zawsze przeciw Polsce.

GDANSK 7. (PAT). Wczoraj rano przybył tutaj okręt angielski wiozący amunicję dla Polski. Niemieccy robotnicy początkowo odmówili wyładowania okrętu, stawiając żądania natury ekonomicznej. Dziś jednak od rana rozpoczęli wyładowywać okręt.

Rokowania polsko-gdańskie.

WARSZAWA, 7 (tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się dalsze rokowania między przedstawicielami Rządu polskiego, a delegacją gdańską. Rozważano kontrpropozycje Gdańszczan, dotyczące włączenia terenów wolnego miasta do polskiego systematu celnego.

Monarchiczny nastrój Węgier.

BUDAPESZT, 7. (PAT.) Na posiedzeniu Zgr. Nar. min spr. zagr. Grac wyliczył wszystkie środki podjęte przez państwa sąsiednie przeciw powrotowi Habsburgów. Minister oświadczył, że sprawa obsadzenia tronu jest wewnętrzną sprawą narodu węgierskiego. Jest więc rzeczą bezprzykładną w historji, aby obce narody chciały zmusić rząd węgierski do wyboru formy rządu. Czeski min. spr. zagr. Benesz przedstawia Węgrom to co on nazywa demokratyzmem. Jest to wyszydzanie idei demokratycznej, jeśli chce kto przemocą narzucić swe przekonania. Wobec tego Węgry zwracają się do Francji i Anglji, które rozumieją co jest sprawą wewnętrzną danego kraju. Naród węgierski jest bezsilny, ale opiera się na sprawiedliwości, prawdzie i cywilizacji, które stanowią silniejszą podstawę niż wszelki gwałt zewnętrzny. Jeżeli naród szanuje swoją godność, to nikt mu tej godności przemocą nie odbierze. Nauka o koronie Św. Szczepana nierozerwalnie złączona z królestwem węgierskiem wskaże narodowi wyjście z ponurych dni.

Po nieudanej wyprawie.

BUX, 7. (PAT) B. szwajcarskie donosi: Pociąg specjalny, który przybył do Szwajcarji z b. cesarzem Karolem przybył do Bux.

Jako miejsce pobytu dla b. cesarza wyznaczono Lucernę. Była cesarzowa Zyta, która przybyła do Bux samochodem wsiadła do wagonu i odjechała wraz z b. cesarzem, któremu towarzyszy kilku członków szwajcarskiej policji wojskowej.

Orędzie b. króla Karola do narodu węgierskiego.

BUDAPESZT, 7 (PAT) B. król Karol przed odjazdem z Węgier prosił prezydenta ministrów o ogłoszenie wręczonego prezydentowi ministrów na piśmie orędzia do narodu, w którem oświadcza, że zmuszony usunąć się z ukochanej ziemi węgierskiej pod naciskiem państw obcych; będzie wiernie i cierpliwie oczekiwał chwili, kiedy stałość narodu węgierskiego powoła go do złożenia ojczyźnie pracy, sił i życia.

Skutki awantury.

BUDAPESZT, 7. (PAT) Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego min. Teleky oświadczył, że wobec tego, że niektórzy ministrowie wskutek ostatnich wypadków znaleźli się w trudnem położeniu, przeto stanowisko rządu wydaje się zachwiane.

Nieprzyjemna prawda.

POLDHU, 7. (PAT) Rad. Z Berlina donoszą, że oświadczenie rządu Stanów Zjednoczonych, iż Niemcy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wybuch wojny wywołało w Niemczech przykre wrażenie.

Niema stanu oblężenia.

KOBLENCJA, 7. (PAT) Havas.—Zaprzeczają wiadomości tu podanej przez Niemcy jakoby proklamowano stan oblężenia w miejscowości Moers i w całej strefie belgijskiego okupowanego terytorjum. Nie ogłoszono stanu oblężenia w kraju okupowanym przez państwa koalicyjne. Stan oblężenia ogłosił jedynie rząd niemiecki na terenach nieokupowanych.

W dalszym ciągu upór.

BERLIN, 7 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu rząd niemiecki zajmował się sprawą odszkodowań i G. Śląska. Jak słychać, rząd niemiecki postanowił połączyć te dwie sprawy ściśle ze sobą.

Ruch komunistyczny w Niemczech.

NAUEN, 7. (PAT) Rad. Po stłumieniu rozruchów komunistycznych w Niemczech środkowych rozpoczęto już wycofywanie wojsk Reichswehry również z prowincji saskiej. Także i na lewobrzeżnej Nadrenji należy uważać ruch komunistyczny za ukończony.

Pogrzeb wodza komunistów.

NAUEN, 7. (PAT) Rad. Dziś odbył się pogrzeb zastrzelonego przywódcy komunistycznego Sylta przy udziale licznych rzesz robotniczych. Zajść żadnych nie było.

Strajk górników.

LONDYN, 7. (PAT) Hav. Właściciele kopalń i węgla zawiadomili Lloyd George, że są skłonni do wszczęcia rokowań z górnikami. Delegaci federacji kolejowej, kolejarzy i robotników transportowych zbiorą się jutro na osobnym posiedzeniu. Wszystkie fabryki metalowe w północnym hrabstwie Yorck zaprzestały pracy. W miejscowości Cowdenbeth w Szkocji przyszło do starcia między policją a strajkującymi robotnikami. Wiele osób zraniono. Nowe starcia wywiązały się w chwili, kiedy policja chciała odbić dyrektora fabryki uprowadzonego przez strajkujących. Z obu stron są ranieni. Wieczorem przyszło do nowych zaburzeń. Policja dała kilka strzałów celem oczyszczenia ulic.

LONDYN, 7. (PAT) Hav. Komisja wykonawcza federacji górników na popołudniowym zebraniu postanowiła przyjąć propozycję rządu w sprawie spotkania się z przedstawicielami właścicieli kopalń i przedstawicielami rządu.

LONDYN, 7. (PAT). Dzisiejsza konferencja Lloyd George z przedstawicielami górników nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Wskutek tego nie odbędzie się posiedzenie przedstawicieli górników i właścicieli kopalń.

Konflikt górników angielskich.

LONDYN, 7. (PAT.) Hav. Izba gmin przyjęła wyjątkowe zarządzenia rządu angielskiego dotyczące konfliktu z górnikami. Lloyd George oświadczył, że wiele kopalń jest poważnie uszkodzonych.

Kolejarze za strajkiem.

NAUEN, 6. (PAT). Rad. Według „Daily Mail" 98% kolejarzy angielskich wypowiedziało się za przyłączeniem do strajku górników.

Wreszcie i w Anglji rozłam socjalistów.

WARSZAWA, 6. Skrajny odłam angielskiej partji pracy, zorganizowany w odrębne stronnictwo, na ostatnim kongresie odrzucił 21 artykułów międzynarodówki rosyjskiej i sprzeciwił się przystąpieniu do trzeciej międzynarodówki większością 521 głosów przeciw 97. Na skutek tej uchwały, mniejszość 97 delegatów opuściła kongres, postanowiwszy doprowadzić do rozłamu w partji.

Kolonje angielskie przeciw Japonji.

NAUEN, 6. (PAT) Rad. Do Nowego Jorku donoszą, że rząd australijski wypowiedział się przeciwko projektowi rządu angielskiego odnowienia traktatu angielsko-japońskiego i zwrócił się do rządu kanadyjskiego i nowozelandzkiego o zajęcie takiego samego stanowiska w tej sprawie.

NAUEN, 6. (PAT) Rad. Z Waszyngtona donoszą, że amerykańskie wojska okupacyjne nie będą wycofane z Nadrenji przed 1 maja.

Stany Zjednoczone a Liga Narodów.

POLDHU, 7-go. (PAT) Radjo.—Z Nowego Jorku donoszą. że program rządu Hardinga skrystalizował się dostatecznie i przedstawia się tak, że traktat wersalski nie będzie ratyfikowany i że Stany Zjednoczone nie przystąpią do Ligi Narodów, a natomiast podejmą próbę utworzenia Związku Narodów z trybunałem międzynarodowym, którego zadaniem byłoby rozstrzyganie wszelkich spraw nadających się do rozpatrywania sądowego.

Stany Zjednoczone zawrą pokój z Niemcami.

POLDHU, 7. (PAT) Radjo. — Z Nowego Jorku donoszą: Rezolucja senatora Knoxa, która wkrótce przedłożona zostanie kongresowi, będzie zawierała ostateczne oświadczenie, że Stany Zjednoczone, aczkolwiek zasadniczo przeciwne są wszelkim związkom militarnym, będą zawsze gotowe bronić cywilizacji. Rząd jest zdania, że przyjęcie rezolucji ogłaszającej pokój z Niemcami wywrze korzystny wpływ na sytuację europejską.

Cele przyjazdu Vivianiego do Ameryki.

NAUEN, 6 (PAT) Rad. Z Waszyngtonu donoszą, że Viviani oświadczył, iż przyjazd jego jako nadzwyczajnego posła do Hardinga miał na celu złożenie St. Zjednoczonym podziękowania za pomoc wojenną. Dalej powiedział Viviani, że Francja żąda tylko sprawiedliwości i wyraził nadzieję, że nikt nie zdoła rozluźnić przyjaźni francusko-amerykańskiej.

Kościół narodowy w Czechosłowacji.

PRAGA, 7. (PAT) Z Ołmuńca donoszą o mianowaniu pierwszego biskupa Czechosłowackiej cerkwi narodowej dla Moraw i Śląska.

Konferencja państw powstałych na gruzach Austrji.

RZYM, 6 (PAT) Hav. Konferencja państw powstałych na gruzach Austrji rozpoczęła się. Polska, Jugosławja, Rumunja, Czechosłowacja mają na konferencji swych reprezentantów.

Konferencja wybrała dwie komisje, z których pierwsza ma się zająć sprawami administracyjnemi, a druga ekonomicznemi i finansowemi.

Przesilenie parlamentarne we Włoszech.

RZYM, 7. (PAT). Izba posłów została rozwiązana dekretem królewskim. Nowe wybory odbędą się 15 maja. Senat i Izba nowowybrana zbiorą się 11 czerwca.

Ustąpienie przedstawiciela Ligi Narodów w Wilnie.

WILNO, 6. Wczoraj bawił w Wilnie przejazdem do Warszawy z Kowna płk. Chardigny. Pułkownik wyjechał do Warszawy rano. Zdaniem czynników miarodajnych płk. Chardigny nie powróci już do Wilna, jego stanowisko zaś przewodniczącego komisji kontrolnej Rady Ligi Narodów obejmie płk. Carlo Borgera, delegat włoski.

Konferencja chrześcijańskich górników.

SOLNOGROD, 7. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że 10 kwietnia rozpocznie się tam międzynarodowa konferencja chrześcijańskich górników.

Przeciw używaniu gazów.

LONDYN, 7 (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowym Tow. Czerwonego Krzyża postanowiono zwrócić się do wszystkich rządów o zawarcie umowy, któraby zabraniała używania gazów trujących, ograniczała broń powietrzną do celów czysto wojskowych, oraz ograniczyła prawo blokady.

Rozruchy antysemickie w Palestynie.

KAUEM, 6. (PAT). Radjo. W Jerozolimie i Jaffie wybuchły rozruchy antysemickie. Ogłoszono stan oblężenia, pomimo to rozruchy szerzą się nadal i przeniosły się do Betlejem.

Ze stolicy i z kraju

Kto korzysta z dodatkowej aprowizacji.

WARSZAWA, 7. (tel. wł.) Ogłoszono rozporządzenie Ministra Aprowizacji o dodatkowej aprowizacji robotników. Według tego rozporządzenia korzystają z dodatkowej aprowizacji wszyscy robotnicy i pracownicy zakładów przemysłowych i wytwórczych, fabryk i warsztatów, robotnicy zatrudnieni przy robotach budowlanych, pracownicy i robotnicy urzędów i instytucyj samorządowych, miejskich, powiatowych i gminnych, pracownicy zatrudnieni przy robotach wykonywanych przez organizacje państwowe i komunalne.

Od tego ogólnego prawidła, rozporządzenie przewiduje szereg wyjątków. Rejestracją uprawnionych do otrzymania dodatkowej aprowizacji zajmować się będą specjalne komisje powiatowe względnie miejskie.

Oszczędności w kolejnictwie.

WARSZAWA, 7. (PAT) — W myśl uchwalonego przez Radę ministrów w dn. 18 marca r. b. statutu organizacyjnego Ministerstwa kolei zakazanych zniesionych zostało 13 wydziałów, wskutek tego etat Ministerstwa został znacznie zredukowany. Dyrekcje kolejowe obejmować będą od 1,500—2,000 kilometrów linji kolejowych, inspektoraty zaś — około 500 kilometrów. Przeprowadzona redukcja personelu sprowadzi znaczne oszczędności w budżecie kolejowym.

Zdobycz wojenna.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 7. — Władze wojskowe przekazały całą zdobycz wojenną Ministerstwu handlu i przemysłu dla rozsprzedania organizacjom społecznym.

Konferencja międzyministerjalna.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 7. — Wczoraj w południe pod przewodnictwem prez. gabinetu Witosa odbyła się konferencja w sprawach dotyczących polityki zagranicznej. W konferencji wzięli udział ministrowie: Sapieha, Rataj, Steslowicz oraz podsekretarz J. Dąbski.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Wczoraj w południe urzędnicy prezydjum Rady ministrów żegnali swego dotychczasowego szefa podsekretarza stanu d-ra Władysława Wróblewskiego, który jak wiadomo został mianowany posłem w Londynie.

(—) Wczoraj przybyła do Krakowa delegacja młodzieży akademickiej francuskiej i belgijskiej w drodze z kongresu akademickiego w Pradze. Delegacja zabawi w Krakowie dwa dni, zwiedzi zabytki i pamiątki Krakowa, oraz odbędzie wycieczkę do Wieliczki.

Takt pułk. Chardigny'ego.

Teraz dochodzą dopiero szczegóły zajścia między pułkownikiem Chardigny a wilniankami. Jak się okazuje, podrażnienie pań wileńskich, które znalazło wyraz w tak gwałtownej formie, obrzucenia Chardignego jajkami spowodowane było tem, że na przemowę delegatki kobiet wileńskich, wygłoszoną w języku francuskim, p. Chardigny odpowiedział po rosyjsku i w stylu czysto rosyjskim. Odpowiada to w zupełności tym sentymentom moskalofilskim, które reprezentant Ligi Narodów niejednokrotnie manifestował.

Nie mniej charakterystyczne świadectwo na takt p. Chardigny'ego rzuca też fakt, że po wrogiej manifestacji, w której wzięły też udział studentki uniwersytetu wileńskiego, p. Chardigny zażądał przeprosin ze strony rektora Siedleckiego, grożąc w przeciwnym razie, że „wyda Wilno na pastwę wojska litewskiego". Dziwny sposób pojmowania roli bezstronnego mediatora w sporze polsko-litewskim.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnim czasie ukazały się w pismach notatki, że jedynie tylko brak kredytów powoduje tak wielką zwłokę w organizacji Kasy Chorych.

Twierdzenie to nie jest słusznem. Gdyby bowiem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej stosownie do przyrzeczenia danego naczelnikowi wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Osiowskiemu w styczniu 1919 r. otrzymało zaraz potrzebne lokale, to wtedy ówczesne kredyty byłyby wystarczyły na uruchomienie Kasy Chorych m. Łodzi, zwłaszcza, że Warszawska Kasa Chorych rozpoczęła swą działalność dopiero w sierpniu z. r.

Kasa Chorych m. Łodzi otrzymała jednak pierwszy lokal przy ul. Al. Kościuszki № 1 dopiero 23 kwietnia z. r. Drugi lokal przy ulicy Wólczańskiej 225, nadający się na Ambulatorja Centralne, Urząd Mieszkaniowy przydzielił jej w czerwcu z. r.

Zanim jednak Kasa Chorych mogła się porozumieć z właścicielem tego domu, który nic nie wiedział o zamiarze rekwizycji tego domu i dlatego wynajął go na prywatne gimnazjum, 12 czerwca z. r. lokale w tym domu zajęło wojsko i to z wiedzą Urzędu Mieszkaniowego (tak napisał Urząd Mieszkaniowy dn. 18 lipca do Biura Centralnego Magistratu) i dopiero w grudniu go opuściło.

Wtedy dopiero faktycznie lokal ten objęliśmy.

Następnie w lipcu wynajęło nam Tow. Manufaktury Widzewskiej lokal przy ulicy Szpitalnej № 2. Podobnież dopiero dziś otrzymaliśmy od Magistratu zawiadomienie, że w zamian za inny dom odnajmie Kasie Chorych dom przy ul. Karola № 28.

Dotąd Kasa Chorych niema lokalu w dzielnicy północnej, jaknajgęściej zaludnionej; Urząd Mieszkaniowy przyznał nam wprawdzie dom wskazany przez nas, przy ulicy Zgierskiej jeszcze w maju z. r., dotąd jednak nie umożliwił nam objęcia tego lokalu, a w dzielnicy tej Kasa Chorych musi mieć najmniej dwie większe dzielnice.

W styczniu 1920 r. wystarczyłoby na uruchomienie Kasy Chorych 5 miljonów, dziś potrzeba 40 miljonów mk.

Naczelnik Wydziału organizacyjnego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Hilary Sell zupełnie słusznie oświadczył, że dopóki niema przynajmniej głównych lokali, nie można rozpoczynać dalszych prac, gdyż utrzymanie zwiększonej administracji bezużytecznie aż wszystkie lokale będą, spowodowałoby w dzisiejszych czasach zbyt wielkie wydatki.

Dlatego w czasie swego pobytu w Łodzi (20 i 21 z. m.) skonstatował, że jeżeli obecnie Kasa Chorych obejmie lokale jej dotąd przyznane i znajdzie inny, zamiast oddanego Magistratowi, będzie można natychmiast przystąpić do dalszych prac, w przekonaniu, że dalsze lokale przy poparciu społeczeństwa i Magistratu będzie można znaleźć.

Łączę wyrazy poważania
KAZIMIERZ GALLAS.
Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi.

Humor.

POPRAWIŁ SIĘ.

— Ty smarku jeden powiedziałeś o ciocię, że ona głupia. Powiedz zaraz, że żałujesz!

— Żałuj bardzo, że ciocia głupia...

CIEKAWY.

Niech mi tatuś powie, czy jak będzie koniec świata i wszystko się zawali — czy to wszystko będzie na drugi dzień opisane w dziennikach?

PODWOJNA PRACA.

— Jedny ludzie pracują z rękami, inny z nogami, a jeszcze inszy z głową. Mój tata pracuje z rękami na głowę.

— Nu? dla czemu?

— Un jest fryzjer...

NA LEKCJI KATECHIZMU

Katecheta: Co robi przykładny chrześcijanin, zanim się spać położy?

Uczeń milczy.

Katecheta: No, cóż robi twoja matka przed udaniem się na spoczynek?

Uczeń: Moja mama pchły goni.

W SĄDZIE

Sędzia: Czy wiesz, że bardzo źle kraść gęsi?

Złodziej: Wiem, panie sędzio, za wiele robią hałasu.

PRAWDOPODOBNE

— Przez Boga, patrz, tam ktoś wisi na drzewie.

— Daj mu spokój. Przed kwadransem rzucił się do wody, ale go uratowałem, a teraz pewnie się powiesił, aby przeschnąć.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Kino „DOLINA SZWAJCARSKA" ul. Sienkiewicza 40.

Dziś! Pierwszy raz w Łodzi! Dziś!

Nie damy ziemi skąd nasz ród! Martyrologja w 5 wielkich częściach. Z walki o Górny Śląsk.

Początek specjalnego przedstawienia dla młodzieży szkolnej o godz. 4-ej, w niedzielę o 1-ej po poł.

Kino DOM LUDOWY, ul. Przejazd № 34.

Od poniedziałku dn. 4 do niedzieli dn. 10 kwietnia włącznie

„Lew Salonów"

sensacyjny dramat w 5 wielkich częściach osnuty na tle życia arystokracji węgierskiej. Przepiękna gra gwiazd sceny węgierskiej z KAMILLĄ KOLLAY w roli głównej, bogata dekoracja oraz silne i wzruszające momenty, wywierają na widzów potężne wrażenie.

CENY MIEJSC NIZKIE.

Hurt i detal
M. GUMULAK
Łódź, ul. Przejazd № 40,

poleca wyborowe tytunie, papierosy, cygara, gilzy i wszelkie przybory do palenia PO CENACH PRZYSTĘPNYCH.
PRZY WIĘKSZYCH ZAKUPACH USTĘPSTWO.

P. S. Odbiorcy przydzielani do mojej hurtowni przez Urz. Akc. i Monop. Państw. przyznaleźny im kontyngent na marzec winni niezwłocznie odebrać.

Stowarzyszenie Spożywcze Urzędników m. Łodzi, przy ul. Przejazd № 6, zwołuje na piątek dnia 8 kwietnia 1921 r. na godz. 5 i pół wieczór, w sali Związku Zawodowego Urzędników Miejskich, przy ul. Piotrkowskiej 53

Ogólne Roczne Zebranie

członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum. 3) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. 4) Sprawozdanie Zarządu. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6) Zatwierdzenie bilansu. 7) Podział czystego zysku. 8) Wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu. 9) Wolne wnioski.

Wstęp na salę za okazaniem książeczki członkowskiej.

UWAGA: W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie, tego samego dnia, o godz. 7-ej wiecz. i będzie ważne bez względu na ilość obecnych członków.

O liczne i punktualne przybycie prosi

ZARZĄD.

CZCIONKI
zużyte kupujemy.
Płacimy najwyższe ceny, adm. „PRACY", Przejazd Nr. 8, od 10—12 i od 6—7.

Do sprzedania plac w Chojnach.
Wiadomość SŁOWIAŃSKA 10 u gospodarza.

Ogłoszenia drobne.

Będzkowska Władysława zagubiła paszport niemiecki, wydany w Poddębicach. 1345—3

Cieślak Władysław zagubił dokument wojskowy z pułku Nowogrodzkiego, wydany w Wilnie. 1356—3

Fogler Antoni zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Goldenbergowi Arkadjuszowi zaginął polski dowód osobisty, wydany w Łodzi. 1380—3

Janecka Marja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Sieradzu. 1357—3

Kwiatkowski Jan zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, oraz kartę bezterminowego urlopu, wydaną z P. K. U. w Łodzi 1363—3

Kwiatkowskiemu Józefowi skradziono książeczkę członkowską, wydaną z Resursy Rzemieślniczej, koncesję na prowadzenie zakładu fryzjerskiego, oraz pożyczkę odrodzenia № 110826 na 500 mk. i kartę węglową, wydaną z koop. Resursy.

Kołodziejczyk Anieta zagubiła paszport rosyjski, wydany w powiecie Sieradzkim, oraz legitymację chlebową wydaną na 1 osobę. 1347—3

Kłoczkowska Sabina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1329—3

Lanica Tomasz zagubił książeczkę członka koop. Państwowej № 1618. 1373—1

Maszynę do szycia sprzedam. Wiadomość Słowiańska 13 u stróża. 1376—2

Niewiadomska Józefa zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1344—3

Potrzebna chemiczarka i pracka Kilińskiego 49, Pralnia „Matyldy". 1390—3

Radomska Marjanna zagubiła paszport familijny niemiecki, wydany w Łodzi. 1378—3

Swaciak Salomeja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1358—3

Walczak Konstanty zagubił kartę powołania rocznika 1893, wydaną z P. K. U. w Łodzi.

Zając Stanisław zagubił paszport polski, wydany w Łodzi oraz dokumenty wojskowe, wydane z P. K. U. w Będzinie. 1334—3

Zięba Stanisław zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną z P. K. U. w Piotrkowie, oraz paszport polski, wydany w gminie Gorzkowice.

Zaginął korek platynowany od dużej karafki, uczciwy znalazca zwróci go za nagrodą na ul. Dębową 12 Nowe Chojny u Przyjndzkiej. 1372—3

Zaginął pies żółty, mały, wabi się Locik. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem mk. 1000 na ul. Główną 55 do Smolarka. 1377—3

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.